

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 33.

POLSKA W PRZODUJĄCYM SZEREGU PAŃSTW niesie berło opieki pracy i troski o los pracujących

P. minister Sokal o pomocy dla bezrobotnych i planach ministerstwa pracy

Organizacja pracy, w której białostoccy stali się po wojnie świadkami chronicznym; opeka i troska, która znów powołana jest do łagodzenia skutków przesłania na rynku pracy i do pomocy m. in. ofiarom wojny — oto dwa wielkie zadania, których celowe ujęcie i pomyślne rozwiązanie jest nie wątpliwie miarą kultury społecznej danego narodu.

Kontynuując naszą ankietę o planach Rządu na przyszły rok budżetowy, chcielibyśmy wiedzieć, jakie i w tych właśnie dziedzinach Rząd postawił sobie zadania. Dlatego zwróciliśmy się do ministra pracy i opieki społecznej, p. Fr. Sokala.

— Zśród długiego szeregu spraw, które stanowią zakres działania min. pracy i op. społ. — rozpoczyna swoje wyjaśnienia p. minister — szczególnej uwagi wymaga sprawa bezrobocia. Fundusze, potrzebne na pomoc dla bezrobotnych, są znaczne, lecz stosunkowo do kosztów, opłacanych przez inne państwa, są o wiele szczuplejsze.

— Moim dążeniem jest, aby starać się prowadzić akcję zwalczania bezrobocia przez następujące środki: przedewszystkiem udzielenie takiej pomocy przez państwo, która pozwoli mu zatrudnić na pewien okres czasu znaczną część bezrobotnych, a następnie, jako drugi sposób — przez przeszkolenie robotników w tych zawodach, w których istnieje potrzeba, do nowych zawodów, w których więcej możliwości otrzymania pracy.

Sam bezrobotny nie może sobie poradzić. Jeśli nie ma zasiłku, a nie da pracy.

Pytamy o los pracowników umysłowych.

— Przedstawiamy im o tych pracownikach. Zależy im o ich podwyższeniu poziomu życia. To też powołano Rządu będącym zarządcą.

— Dużo i w tym kierunku na rok przyszły — oświadcza nam p. minister — będą potrzebne środki, zwłaszcza z emigracji, która jest konsekwencją nadmiaru robotników. Musimy dążyć bowiem do tego, aby zapewnić lepszą opiekę społeczną robotnikom, a nie do wszystkiego, co im się poradzi, przy wy-

przez jego związki zawodowe i twa społeczne rozwoju i postępu w dziedzinie ogólnie - kulturalnej.

— Nie poruszam szczegółowo — kończy p. minister — najważniejszej podaj w tej chwili dziedzinie: ubezpieczeń społecznych. Bez dopłat państwowych nie mogą one istnieć; zresztą, w myśl ustaw, Rząd ponosi część kosztów. Są jednak dziedziny ubezpieczeń społecznych zupełnie jeszcze ustawami nie objęte. Pomoc dla inwalidów pracy uważam za pierwszy obowiązek pod tym względem.

Min. Skrzyński w stolicy emigracji polskiej w Ameryce Uroczyste powitanie na ratuszu w Chicago

CHICAGO 27.7. Przybył tu min. Skrzyński, powitany przez przedstawicieli miasta i organizacji polskich.

Z dworca cały orszak, eskortowany przez pluton morski, udał się do ratusza. Tu przyjął go burmistrz miasta, poczem od było się w sali Rady Miejskiej uroczyste posiedzenie.

Burmistrz miasta wygłosił przemówienie, zaznaczając, że jest to wielce radosnym dla Chicago, iż po raz pierwszy przyjmuje ministra polskiego.

„Jesteśmy twardziej szczęśliwi — mówił burmistrz miasta — że gość nasz jest wybitnym ministrem spraw zagranicznych kraju, z którym Chicago jest związane szczególnie serdecznymi węzłami”.

Min. Skrzyński odpowiedział na przemówienie burmistrza, poczem przyjął przedstawicieli polskiej.

CHICAGO. 26.7. Na oficjalne powitanie burmistrza miasta Chicago min. Skrzyński odpowiedział dłuższym przemówieniem.

„Przyjmując gościnnie ludzi wszelkich narodowości, ras i religii — mówił minister, — Chicago pozostaje wierne ideałowi tych misjonarzy, którzy w 17 wieku przybyli do tego miejsca, gdzie wznosi się obecnie miasto, aby nieść Indianom pomoc duchową i materialną”.

Uroczyste posiedzenie zakończyło się oklaskami na cześć ministra, owacją oraz „krzykiem „Niech żyje Polska”

Zdobywcy głębin morskich Nurka ubierają w skafander



Podczas wydobycia zatopionego „Kaszuba” z dna morskigo, nurkowie polscy po raz pierwszy złożyli egzamin swej umiejętności i złożyli go — powiedzmy otwarcie — celująco.

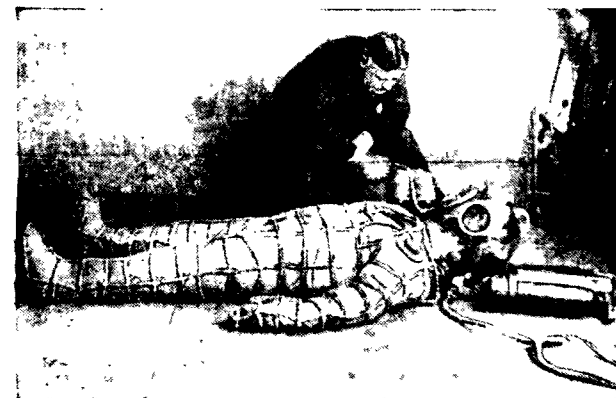
Na ratunek torpedowca polskiego pospieszyli z pomocą początkowo nurkowie niemieccy. Praca ich jednak okazała się niebezpieczną... dla torpedowca. Bóg ich wie, może niemiecka nienawiść zaslepiła ich nawet pod wodą, dość że podniesienie

statku na pasach i linach podłożonych przez Niemców pod kadłub „Kaszuba” okazało się niemożliwe i niebezpieczne.

Z pomocą pospieszyła szkoła nurków polskich. Młodych i dzielnych marynarzy ubrano w worki nurkowe i spuszczone na dno.

Proceder nadzwyczajny specjalnego ubioru nurków, zwanego skafandrem, jest wysoce skomplikowany. Scenę tę widzimy właśnie na powyższym zdjęciu.

Pompowanie powietrza



Zdjęcie nasze przedstawia nurka tuż przed rozpoczęciem podróży podwodnej. Jest już ubrany w skafander. Na głowie specjalny kaptur stalowy z okularami pozwala mu widzieć wszystko, co go otacza.

Ostatnią czynnością przed spuszczeniem nurka pod wodę jest pompowanie powietrza do specjalnych zbiorników.

Tragiczna śmierć pod piaskiem dwu robotników

W Izbicy, w pow. krasnostaw obsunęła się, zasypując nieskim, dwu robotników zatrudnionych było wydobyciem z pod Obu: Michała Chome i Jana Paczosa, wydobyto już bez żygo na budowę szosy. Nagle gó-

Żyżna Rumunja może nam zazdrościć Zbiory o 30 proc. gorsze, niż rok temu

BUKARESZT, 27.7. Według obliczeń urzędowych, zbiory tegoroczne w całej Rumunji są o 30 procent mniejsze od zeszłorocznych. (AIE)

Przed sowieckimi okrętami wojennymi zamykają się porty świata Nieudana wizyta krążowników bolszewickich w Goeteborgu

RYGA, 27.7. Do szwedzkiego witanie eskadry posel bolszewickiego portowego Goeteborgu w Sztokholmie. przybyli onegdaj dwa sowieckie okręty wojenne z wizytą sąsiedzka.

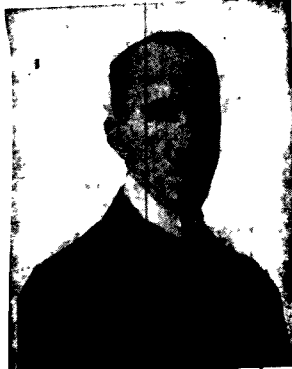
Maharadża w złotych sandałach

Spaceruje po Nowym-Jorku NOWY JORK 27.7. Sensacyjną postawę wobec marynarzy i żrzą wywołuje tu książę hinduski Zana dla flagę sowiecką, wywiezioną, msdar, który spaceruje po ulicach budynka hotelowym, w których w szczerozłoty sandałach zamieszkał przybyły na po-

WŚRÓD ŚMIECHU WIDOWNI rozpacz targała sercem aktorskim

W Krakowie konała żona --- w Warszawie mąż musiał grać rolę wesołka

Tragedja artysty Winklera - Mondredona z „Codziennie o 5-ej”



WARSZAWA 27. VII. Zaangażowany w roku ubiegłym do teatru Letniego z Krakowa p. Mieczysław Winkler Romanowski, tegi aktor charakterystyczny, musiał chwilowo rozstać się

ze swą ukochaną żoną Heleną, artystką teatru Bagatela w Krakowie.

Taka to już doła aktora. Od czasu do czasu jedynie stęskniona para odwiedzała się wzajemnie, nie tracąc nadziei, iż prędzej czy później uda im się stworzyć wspólny gniazdo.

Ostatnio p. Winkler — nawiąsem mówiąc — bynajmniej nie faworyzowany przez swą dyrekcję — otrzymał wreszcie odpowiednią jego talentowi rolę bokmache-ra Mondredona w wystawionej onegdaj farsie „Codziennie o 5-ej”.

Wdzięczna rola tak pociągająca aktora, iż zapomniawszy zupełnie o premierowej tremie, wylądował doskonale w postaci swego pocieszonego bohatera, budząc niemalą wesołość wśród widzów.

Właśnie Mondredon - Winkler zeszedł ze sceny, gdy przyniesiono mu dlan depeszę z Krakowa, głoszącą fatalną wieść.

„Hela ciężko poparzona, stan beznadziejny”.

Nawpół przytomny raz po raz przebiegał oczyma tragiczne słowa, gdy zbudził go do rzeczywistości głos inspicjenta.

— Mondredon na scenę! Początkowo jakby nie słyszał, gdy jednak po raz drugi doszły go słowa:

— Mondredon na scenę! — drgnął.

Zbudził się w nim rasowy aktor i odczekał.

ruszył na scenę

Już w kulisach wyprostował się, aby za chwilę znaleźć się na widowni wyprostowany, jak przystało na Mondredona.

I spał wesołe zdania, powtarzał ulubione przysłowia bohatera, „tam gorzej, tam lepiej”.

Bawili się widzowie, nie przypuszczając ani na chwilę, że ten, który w tej chwili tak wesoło się śmieje,

przeżywa w swym sercu ciężki dramat, a wśród skłębionych jego myśli, niby dźwięki porzeczbowy, rozbrzmiewają słowa: „Stan beznadziejny”.

A gdy usmiechnięty Mondredon opuszczał scenę i udawał się do garderoby, opadał ciężko w fotel, w białym mecie, czekając wciąż chwili, kiedy go wezwą na scenę, aby się śmiał i śmieszył drugim.

W pewnym momencie zacięczał dzwonek telefoniczny. To Kraków komunikował przyjmują

cemu telefon koledze, iż pani Hela poparzona straszliwie wskutek wybuchu maszynyki spirytusowej

umarła w meczarniach.

Postanowiono uciąć tę wieść przed artystą aż do końca przedstawienia.

Chwilę te płynęły ciężko, a posępny nastrój udzielił się wszystkim aktorom.

Grali wesoło, choć szloch ich za gardła chwycił.

Wreszcie kurtyna zapadła wśród grzmotów oklasków.

Komedja nareszcie skończona.

Jeden z kolegów obwieszcza nieszczęśliwemu artyście straszną prawdę.

Aktor zachwiał się i runął. A kiedy powstał wybuchł łkaniem.

Po uszminkowanych charakterystycznie policzkach spływały łzy, oplakujące bezpowrotną utratę tej, która już nigdy nie wróci.

Szmalcówna — orle polskie



Halina Szmalcówna, znana primabalerina, podczas koncertów swych w Paryżu, występowała w elektrycznym kostiumie, wyobrażającym godło naszego państwa — orla białego.

GIEŁDA

WARSZAWA 27. VII. NOTOWANIA POŁUDNIOWE Akcje polskie: Parvz i Belgja przed giełdą nie ma.

Banknoty Dol. Stan. Zjedn. (za 1) 5.18 i trzy czwarte.

Metale Rubel złoty 272, Dolar złoty 5.22, Funt złoty 25.50, Dolar srebrny 4.10, Rubel srebrny 191 Srebrny bilon 405.00.

Papiery lokacyjne 5 proc. pożyczka konwers. 43.50, 8 proc. 73.00, 10 proc. pożyczka konwers. 73.00, 10 proc. pożyczka konwers. 73.00, 10 proc. pożyczka konwers. 73.00.

przedw. 21.70, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 11.25, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 18.60.

Akcje B. Dyskontowa 5.10, B. Handlowy 4.75, B. dla Handlu i Przem. 0.50, B. Przem. we Lwowie 0.20, B. Zjednocz. 1.50, B. Zw. Sp. Zar. 7.50, Cerata 2.25, Kiewski 1.12, Chodorow 1.20, Czerski 0.35, Czestochowa 1.50, Goslawice 1.70, Warsz. Cukier 2.45, Pirla 0.31, Węceł 1.57, Nobel 1.50, Lipop 0.50, Modrzew. 3.85, Norbitin 0.78, Ostrowicki 5.60, Parowozowy 0.45, Pocisk 1.25, Rudnik 1.18, Strakonowce 1.00, Zyrardow 7.65, Borkowski 1.00.

30

Handlowy

PRZEDSTAWICIELE 1.500 urzędników P. K. O. zjechali się na obrady w Warszawie

WARSZAWA 27. VII. W sali posiedzeń P. K. O. przy ul. Jasnej odbył się wczoraj pierwszy zjazd delegatów zrzeszeń pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności. Na zjazd przybyli delegaci z Poznania, Krakowa i Katowic, reprezentujący łącznie 1500 urzędników. Poza tym obecni byli przedstawiciele zrzeszenia pracowników bankowych, handlowych, poczt i telegrafów oraz instytucji pokrewnych, a mianowicie: Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Polskiego, Banku Rolnego i In. Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele S. Krzyża. W imieniu prezydium P. K. O. zagali obrady zjazdu radca prawny tej instytucji mec. Kazimierz Lalewicz. Na przewodniczącego powołano p. J. na Szczyde. W dłuższej dyskusji omawiano sprawę stworzenia centralnego zrzeszenia pracowników P. K. O., które objęłoby zrzeszenia wszystkich 3-ch dzielnic. Zjazd postanowił nadto wykupić od P. K. O.

8 morgów ziemi pod Świdrem na letnisko dla członków zrzeszenia. Równocześnie, korzystając z zapisu ordynata Zamoyńskiego, właściciela majątku „Kurniki” pod Zakopanem, zjazd uchwalił przejąć na wieczystą dzierżawę 2 morgi gruntu w „Kurnikach”, celem wybudowania tam sanatorium dla gruźliczo-chorych członków zrzeszenia. Wybory do zarządu centralnego zrzeszenia dały wynik następujący: na prezesa powołano b. posła Stanisława Szymańskiego, na wice - prezesa Edmunda Czajkiewicza, na sekretarza p. Pawła Mysłkowskiego, na skarbnika p. Stylińskiego. Do zarządu kooptowano pp. Wincen-

Nowa odezwa komunistów w sprawie trzech bojowców HIBNER — OD MŁODYCH LAT WRÓG POLSKI Kniewski i Rutkowski służyli Jej kiedyś wiernie

WARSZAWA 27. VII. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski i Komitet Centralny Zw. Młodejży Komunistycznej wydały nową wspólną odezwę w sprawie mających stanąć przed sądem doraźnym komunistów: Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego. Odezwa wzywa do protestu przeciw sądowi doraźnemu nad „najlepszymi pracownikami na polu komunizmu”. Z treści odezwy dowiadujemy się ciekawych szczegółów o wszystkich trzech sowieckich najmitach i ich przeszłości. Oto Władysław Hibner, czytamy, „już jako młody chłopak pracując w łódzkiej fabrykach włókienniczych” był ponoc wybitnym działaczem. „W r. 1912 zajął wybitne stanowisko w lewicy PPS.” Był pono kilkakrotnie sądzony, a w r. 1919 wymieniony do Rosji, skąd powrócił. Kniewski i Rutkowski mają

„plamę” na swej komunistycznej działalności, gdyż w r. 1920, jak mówi odezwa, ruszyli na front przeciw bolszewikom.

Ośmiu policjantów jednej stabej niewieście z trudem dało radę

BERLIN 26. 7. — Tel. wł. — Jedna z wesołych cór Berlina po sutej kolacji, mocno zakrapianej alkoholem, zaczęła rozbijać lustro i szczyby w restauracji.

Ponieważ służba restauracyjna nie mogła sobie dać rady z szalejącą kobietą, zawezwano po gotowie policjantów.

Ośmiu tęgich „szucmanów” po dłuższej ciężkiej walce „uspokoili” wreszcie pasjonatkę i przewiezli samochodem do aresztu.

Wnuczka naprawia błędy dziadka Ofiaruje swą krew wdowie po cesarzu Maksymilianie

BRUKSELA 26. 7. — Tel. wł. — Przyjechała tu meksykańka Lopez, wnuczka słynnego generała, który spowodował stracenie cesarza meksykańskiego, Maksymiliana. Lopez zgłosiła się do lecznicy, gdzie przebywa 85-letnia wdowa po cesarzu Maksymilianie i zaofiarowała swą krew staruszce.

Wnuczka generała ma nadzieję, że przy pomocy transfuzji uratuje życie żonie cesarza, skazanego przez jej dziadka na śmierć.

700 odalisk haremowych wróci do swej ojczyzny

LONDYN 26. 7. — Tel. wł. — Dzięki staraniom Ligi Narodów 700 burierek zostało zwolnionych z haremów tureckich. Odaliski te są ornamentami i zostały siłą wprowadzone do haremów.

ŚWIATOWY KRZYŻYS WĘGLOWY Groźba strajku w Ameryce Anglii i Francji,

WIENIEN 26. 7. „United Press” domosi z Nowego Jorku, że rokowana między właścicielami kopalni a górnymi stanęły na martwym punkcie. Główną trudność stanowi kwestja płac.

Minister robót publicznych zapowiedział górników, że rząd podejmie kroki, mające na celu usunięcie krzyżysu w przemyśle węglowym.

LONDYN 26. 7. Przyszły tydzień będzie przelomowy w konfliktach węglowym. Istnieje nadzieja, że droga do porozumienia będzie znaleziona.

LONDYN 26. 7. — Tel. wł. — Wóz został rozbity, a Rotschild wraz z soferem odnieśli ciężkie rany.

Wypadek samochodowy Rotschilda Auto rozbite — Rotschild i sofer ranni

WIENIEN 26. 7. — Tel. wł. — W drodze z Paryża do Karlsbadu samochód bar. Rotschilda uległ katastrofie.

Wóz został rozbity, a Rotschild wraz z soferem odnieśli ciężkie rany.

Towary łódzkie powędrują do Rosji

Zakupy sowieckie na kilka milionów złotych — ale na kredyt

Przemysł łódzki, mimo ciężkich warunków płatniczych, postawionych przez sowiecką misję handlową, sfinalizował rokowania o poważne dostawy do Rosji. Zakupy sowieckie poczynione w Łodzi są bardzo poważne i sięgają kilku milionów złotych. Same zakłady Scheiblera i Grohmana dostarczą towarów na sumę 1 miliona rubli złotych, czyli

2 milionów 700 tysięcy złotych. Taką samą transakcję srobiała firma handlowa Eibingen, handlująca z Sowietami od kilku lat, dotychczas głównie futrami. Misja sowiecka pokryła swe zobowiązania ratami trzydziestomiesięcznymi. Czas pokaże, czy Sowiety są dobrym płatnikiem.

NIEBYWAŁA TRANZAKCJA WARSZAWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ

Stracił na niej magistrat miasta Piotrkowa i skarb państwa
Ale gdy dwóch traci — trzeci korzysta...

23 morgów t. zw. fołwarczku Tomicyzna. W ten sposób już w bieżącym tygodniu rozpoczęłyby się roboty, przy których zatrudnionoby około 300 bezrobotnych. Piękne te projekty zostały nieoczekiwanie w sposób niezwykle

komisji, z łócie amerykańska szybkością warszawska dyrekcja kolejowa zatwierdziła projekt kupna 10 morgów fołwarczku Tomicyzna, a już w sobotę 25 b. m. został sporządzony akt kupna - sprzedaży po nieprawdopodobnie wyśrubowanej cenie

18 tysięcy złotych za morg. Całą należność wyplacono natychmiast gotówką. Wierzyć się wprost nie chce w możliwość takiej transakcji. Pytamy więc: kto i w czym interesie ją przeprowadził?

Jednym zamachem utrudniono świetne plany rozbudowy Piotrkowa i równocześnie dokonano kupna po niebywalej niewątpliwie niekorzystnej dla skarbu cenie. Placów pod domy kolejarzy jest dość w Piotrkowie po cenach znacznie niższych, a w każdym razie przelicytowane ceny z 11 tysięcy do 18 tysięcy za morg, w tajemnicy przed władzami samorządowymi jest czemś niesłychanym.

Podobno brał w tej transakcji udział adwokat Chyrosz, radca prawny Magistratu warszawskiego. Jeśli to prawda — sprawa nabiera jeszcze bardziej jaskrawego kolorytu. Magistrat piotrkowski oddaje sprawę tej transakcji przed sąd władz i opinii publicznej.

W ciagu 2 dni po wyjeździe w towarzystwie jednego ze współwłaścicieli Tomicyzny. Przedstawiciel Magistratu, dowiedziawszy się, że komisja pertraktuje o kupno terenu, co do którego została już spisana wstępna umowa, zwrócił się do niej z odpowiednim ostrzeżeniem. Komisja przyjęła do wiadomości ostrzeżenie i zrobiła uwagę, że... Magistrat daje za niską cenę i że dyrekcja kolejowa szuka również placów pod budowę domów dla kolejarzy.

W międzyczasie zjechała do Piotrkowa komisja warszawskiej dyrekcji kolejowej

W międzyczasie zjechała do Piotrkowa komisja warszawskiej dyrekcji kolejowej

W międzyczasie zjechała do Piotrkowa komisja warszawskiej dyrekcji kolejowej

W międzyczasie zjechała do Piotrkowa komisja warszawskiej dyrekcji kolejowej

HOŁD NIEZNAJANEMU ŻOŁNIERZOWI składa cała Polska Płyta pamiątkowa w Królewskiej Hucie

KRÓLEWSKA HUTA 26. 7. Wnocy z soboty na niedzielę nieznanym patrioci złożyli na rynku miasta płytę marmurową ku czci Nieznanego Żołnierza. Dziś od samego rana stowarzyszenia polskie składały na płytę wieńce, z których pierwszy złożyła P. P. S. Po południu odbyły się

oficjalne uroczystości, w których wzięli udział przedstawiciele rządu i miasta. Po przemówieniach wojsko sprezentowało broń i przy dźwiękach hymnu narodowego objęło straż honorową przy płycie, poczem odbyła się defilada

Miljonowe miasto, w którym nie rodzą się dzieci

STAMBUŁ 26. 7. — Tel. wł. — O upadku dawnej stolicy Turcji świadczy fakt, że w ciągu ostatnich 10 dni nie zanotowano ani jednego wypadku urodzenia.

Ludność Stambułu, wynosząca przed wojną zgórą 1 milion mieszkańców, spada obecnie do 600 tysięcy.



Fotografia przedstawia statek „Peary” (na lewo) na którym Mac Millan wyruszył na podbój biegun północnego.

Japoński lot zmierzy pół świata

LONDYN 26. 7. — Tel. wł. — Donoszą z Tokio, że 2 aeroplany japońskie rozpoczęły już lot przez Moskwę do Londynu.

Pismo tokijskie „Sahi” wyznaczyło poważną nagrodę dla zwycięzcy.

Sztandar Wielkiej Brytanji w błocie Sowiety w obawie przed Anglią mobilizują się wewnątrz i zewnątrz Rosji

Sztokholm, w lipcu. Wszystkie wiadomości, nadchodzące tu z Moskwy, stwierdzają, że komisarze ludowi sowieccy zostali wprost opętani obawą przed Anglią. Zmobilizowano komisjomolę spalił publicznie flagi angielskie. Przed spaleniem flaga Wielkiej Brytanji była

wersję w kierunku Indji przez Afganistan. Rząd sowiecki podejrzewa również mocarstwa zachodnie o intencję wytworzenia dokoła Rosji „blokady finansowej”. Komisarz finansów, Sokolnikow, oświadczył w tej sprawie: — Mało jest prawdopodobne, ażeby Anglja interwenjowała wojskowo, ale niewątpliwie wywiera ona nacisk na wszystkie państwa europejskie, ażeby Moskwa odciąć kredyt.

włóczona po błocie i poszarpana przez tłum. Dziennik „Stockholm Tidningen” donosi, że celem sparalizowania państw pogranicznych z Anglią, III Międzynarodówka poleciła stworzyć „Jacejki” w armiach, które mogłyby być użyte do walki z Sowietami. Celem jacejek ma być demoralizowanie żołnierzy.

W tych warunkach pomysły zbiory netylko będą miały szczęśliwe odbicie w sytuacji gospodarczej kraju, ale również wielkie

Wszystkich krajach, otaczających Rosję, mają być również tworzone legjony „czerwonych ochotników” w celu niszczenia środków komunikacyjnych oraz materiału wojennego i amunicji. Wreszcie w razie zatargu zbrojnego Rosja rozpoczęłaby dy

znaczenie polityczne. Z. S. R. R. miałyby wówczas wolne ręce do działania wszędzie tam, gdzie interesy jego będą wymagały.

Wszystkich krajach, otaczających Rosję, mają być również tworzone legjony „czerwonych ochotników” w celu niszczenia środków komunikacyjnych oraz materiału wojennego i amunicji.

Oświadczenie to, przelomowane na język zrozumiały, oznacza prosto, że o ile urodzą się w Rosji sowieckiej będą pomysły, wysyskają to Sowiety w celu wzmoczenia propagandy zagranicą.

Pomyślne zbiory ułatwiły operacje kredytowe w Polsce

Pomyślne zbiory w Polsce przyczyniły się w znacznym stopniu do zmniejszenia ciasnoty na rynku pieniężnym.

wego przez konsorcjum, dzierżawiące monopol zapalczany — przyczyni się niewątpliwie również do ożywienia operacji kredytowych.

Kapitał prywatny chętnie angażuje się ostatnio w transakcjach za gwarancją bankową. Weksle większych fabryk włókienniczych są łatwiej dyskontowane i to na o wiele lepszych warunkach, niż parę miesięcy temu.

Wojskowym nie wolno grać w karty

Stopa procentowa w obrocie prywatnym ma nawet tendencję lekko zniżkową.

Najnowszy rozkaz Komendy Miasta

Z kredytów zagranicznych wpłynęła na rzecz towarzystwa „Kooprolna” pierwsza rata banków angielskich w wysokości 200.000 funtów sterlingów. Ponadto kilka przedsiębiorstw dzwrotnych otrzymało mniejsze sumy w dolarach i funtach sterlingach, kredyty są dawane na 6 miesięcy lub rok, oprocentowanie ich wynosi do 19 proc., przyczem firmy zagraniczne żądają stałe gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ostatni rozkaz dzienny komendy miasta przynosił zakaz uprawiania gier hazardowych w kasynach i świetlicach wojskowych, budynkach służbowych — składach i pomieszczeniach utrzymywanych przez wojsko. Do gier hazardowych zaliczono wszystkie odmiany gry w karty, domino, kości i ruletkę. W motowach rozkazu powiedziano: Karty doprowadziły do ruin niejedną rodzinę wojskową. Wszyscy oficerowie i podoficerowie sami powinni dążyć do wypienienia z rodziny wojskowej zgubnego nałogu.

Zainteresowanie zagranicy naszą produkcją i obrotem wzrosło wydatnie po ścisłem stwierdzeniu wysokości zbiorów. Wpłata 3 milionów dolarów do Banku Gospodarstwa Krajo-

12 żaglowców wyruszyło z Warszawy do Gdyni Pierwszy raid żeglarski W POLSCE

Na wielkie regaty morskie w Gdyni, które mają się odbyć dnia 2 sierpnia wyruszyło z Warszawy do Gdyni 12 łodzi droga wodną przez Gdańsk. Jest to pierwszy w Polsce raid żeglarski.

Na wielkie regaty morskie w Gdyni, które mają się odbyć dnia 2 sierpnia wyruszyło z Warszawy do Gdyni 12 łodzi droga wodną przez Gdańsk. Jest to pierwszy w Polsce raid żeglarski.

Zjazd polskich handlowców w Gdańsku

GDANSK 26. 7. Dziś rozpoczęły się tu obrady Wszechpolskiego Zjazdu handlowców.

W zjeździe bierze udział około 300 delegatów, przybyłych z kilkunastu miast polskich. PAT.

Bankowcy paryscy strajkują

PARYŻ 26. 7. — Tel. wł. — Pracownicy „Banque National de Credit” rozpoczęli strajk. Istnieje obawa, że strajk ogarnie

nie wszystkie poważne banki paryskie. W poniedziałek przystępują do strajku urzędnicy „Credit Lyonnais”.

Teroryści monarchystyczni utzymywani z funduszków dla obrony republiki

Dział się to może tylko w Niemczech

Dział się to może tylko w Niemczech

HAMBURG 26. 7. — Tel. wł. — Hamburgski organ socjalnej demokracji „Hamburger Echo” podaje do wiadomości, iż posiada dokumenty, kompromitujące nacjonalistycznego ministra spraw wewnętrznych Schiele'go.

Schiele utrzymuje z funduszków dla obrony republiki terrorystycz na organizację faszystowską, do której — między innymi — należą zwolnieni z więzienia bojownicy faszystowscy.

Księżna — czerwona wróżka Skazana na 3 lata w.ężnienia

RYGA 26. 7. — Tel. wł. — Donoszą z Kijowa, że sąd tamtejszy skazał na 3 lata więzienia i konfiskatę majątku księżnę Wołkowską za wróżbiarstwo, niedozwolone przez ustawodawstwo

sowieckie. Księżna była ostatnio popularną wróżką. Salon jej znajdował się w pobliżu koszar czerwonej armji. Klientami księżny byli wyłącznie czerwonoarmiejcy.

Miljonowa kradzież

w mieszkaniu szambelana papieskiego

w apartamentach p. Michała Karskiego przez kilka dni

grasowała banda włamywaczy

Skradziono galerję obrazów, dywany, ordery, klejnoty i platery
W świetle złodziejskim — dokonano licznych aresztowań

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 27. VII.
W Warszawie wykryto wczoraj obrzytmia, **miljonową kradzież**. Nieznani sprawcy okradli apartamenty honorowego szambelana dworu papieskiego **p. Michała Karskiego** w domu przy ul. Wiejskiej Nr. 18. Pan Karski bawi poza Warszawą — przed dwoma miesiącami z żoną i czterema lokajami wyjechał na letni wypoczynek do Rzymu. Mieszkanie pozostawiono na opiece stróża, który codziennie sprawdzał zamknięcia wszystkich drzwi w lokalu. Wczoraj — obchodząc, jak zwykłe, klatki schodowe — dozorca zauważył, że frontowe drzwi apartamentu p. szambelana są **uchylone**. Spojrzał do wnętrza — w przedpokoju, mimo jasnego dnia paliło się światło. Nie odchodząc od drzwi — dozorca przez żonę **zawiadomił XIII komisariat** — który ze swej strony zaalarmował Urząd śledczy. W niespełna pół godziny władze bezpieczeństwa były już na miejscu. Z największą ostrożnością otwarto drzwi lokalu. W mieszkaniu **panował niebывały nieład**. Ze 3 było długotrwałą gospo-

darke złodziei. Według opinii policji — złodzieje przebywali w lokalu **kilka dni**. Skradziono absolutnie wszystkie co dało się wynieść. A więc **bezcennej wartości galerję obrazów**, oryginalne perskie dywany, w których lubuje się p. Karski, starożytną broń, piękne rzeźby, bronzę, platery, **klejnoty rodzinne**, bogatą kolekcję orderów zagranicznych, garderobę, bieliznę stołową i osobista, cenna porcelana i pamiątkowe drobiazgi. Złodzieje mieli tak dużo czasu, — że pozrywali **złoczone okucia** mebli i nie pogardzili nawet marmurowymi blatami umywalki. Wezwani z Urzędu śledczego daktyloskopowie podejmowali **odciski palców** z mebli, których dotykali się złodzieje. Rabusiów było prawdopodobnie kilku — łup wynoszono wczesnym rankiem w małych ilościach. Istnieją poszlaki, że złodzieje mieli dorobione **lepsze klucze** do bramy i większe objekty usuwali w nocy. Pana Michała Karskiego zawiadomiono telefonicznie o kra-

dzieży. Przyjazd jego spodziewany jest w ciągu tygodnia. Tymczasem Urząd śledczy dokonał licznych aresztowań wśród „lipkarzy”, włamywaczy i paserów. Straży sięgają **miljona złotych**.

STRZAŁ W TRAMWAJU NA PRADZE

Aresztowany marynarz z eskortującym go przyjacielem

wywołali panikę w wagonie elektrycznym

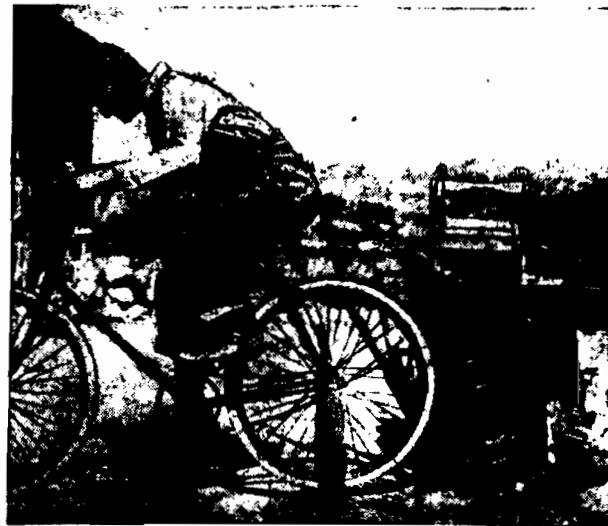
(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 27. VII.
Jeden z naszych „wilków morskich” marynarz z Modlina, Jan Dębski przebywając na urlopie w Warszawie — za jakiegoś drobne przewinienie **dostał się do aresztu** komendy miasta — i miał być od transportowany do oddziału macierzystego, celem ukarania. Aby odebrać więźnia przybył z Modlina do Warszawy serdeczny przyjaciel Dębskiego — marynarz Franciszek Goździkowski.

Przed wyjściem z wagonu, przepłisowo uzbrojony w karabin i bagnety. Po załatwieniu formalności w komendzie miasta, Goździkowski zabrał z aresztu garnizonowe go — zatrzymanego tam Dębskiego. Obaj pospieszyli do pociągu. Po drodze jednak, (Boże! czego przyjaciel nie zrobi dla przyjaciela!) aresztowany wraz z eskortującym **wstąpił do knajpki** i podpił sobie wcale nienajgorzej. Gdy wyszli, byli już w różnych nastrojach, trzymając się pod ręce zamierzali wsiąść do przejeżdżającego tramwaju linii Nr. 4. Konduktor jednak, sprzeciwił się stanowczo. Marynarzy jednak nie straszają żadne przeszkody — wdarli się więc przemocą do wagonu i wszczęli awanturę z konduktorem. W czasie kłótni gdy tramwaj przejeżdżał ulicą Jagiellońską na

Pradze — Dębski rzekł do przyjaciela: — **Franuś! nie bój się wal mu w łeb!** Goździkowski — jakgdyby tyłko czekał na tą zachętę — podniósł karabin do góry i wystrzelił. **Padł strzał** — na szczęście chybiony. Kula przebiła szybę wagonu. Wśród jadących powstał popłoch. Pasażerowie cisnęli się pod ławki. Z ulicy rozległy się **gwizdki policjantów**. Przewidując niebezpieczeństwo — Dębski wyskoczył z tramwaju krzycząc: — **Franuś! wiej, bo cię przytkną!** „Franuś” nie namyślając się długo skoczył — i wpadł prosto w ręce żandarmerji. Po krótkiej walce obaj pijani marynarze zostali obezwładnieni. Obecnie śpią smacznie w 4 plutonie żandarmerji.

Pomysłowy farmer



Fotografia przedstawia pewnego farmera amerykańskiego, który podczas okresu „słomianego wdowieństwa” tak sobie uprościł pranie bielizny.

Nowa szajka bandycka

grasuje w wojew. łódzkim

Dokonana 3-go napadu

Nasz łódzki korespondent telefonuje: We wsi Moskule w powiecie brzezińskim trzech zamaskowanych bandytów dokonało napadu na dom Wojciecha Ochockiego. Zrabowano 2500 zł. poczem wszystkich domowników, skrepowanych powozami wrzucono do piwnicy, a wejście zatarasowa no szafami i kuframi.

Uwięzieni dopiero nad ranem zdołali wydostać się z pod ziemi. Policja zarządziła pościg. Jest to już 3-ci napad dokonany w podobnych okolicznościach co dowodzi, że w województwie łódzkim grasuje już od dłuższego czasu ta sama szajka bandycka.

Opętany furją zbrodniarz żonę swą odgryzł język

Przyszła z dzieckiem odwiedzić go w szpitalu warjatów

WARSZAWA 27. VII.
Przed kilku miesiącami warszawski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Wacława Żurawskiego oskarżonego o zabójstwo swej szwagierki Janiny Kwardzińskiej, żony właściciela kawiarni przy ul. Wolskiej. Powodem zabójstwa było to, że Przędzińska **odmówiła wódki** Żurawskiemu, a przy pożegnaniu nie podała mu ręki. Sąd powziął wątpliwość co do poczynań oskarżonego. Wezwani eksperci potwierdzili słuszność tych obaw, orzekając, że Żurawski **jest chory umysłowo** i nie odpowiada za swe czyny. Oddano go do zakładu dla obłąkanych w Tworkach. Obecnie sąd po raz drugi zajmować się musiał osobą niebezpiecznego obłąka. Żona jego mianowicie złożyła podanie, w którym między innymi czytamy:

— Miałam nieszczęście odwiedzić z dobroci serca mego nieszczęsnego męża. Przyszedł doń do Tworek **z dzieckiem na ręku**, chcąc mu nieść pociechę w ciężkiej jego niedoli. Zobaczywszy mnie mąż rzucił się na mnie i w szalonej pasji **odgryzł mi język** tak, że straciłam mowę. Ponieważ już poprzednio przy wszystkich atakach furji byłam najbardziej zagrożona i jak widać z przytoczonego wypadku manja prześladowcza chorego zwraca się głównie przeciwko mnie i dzieciom — proszę o umieszczenie męża **najdalej od Warszawy**, gdyż mąż ciągle grozi, że ucieknie z Tworek i zabije mnie i dzieci. Podanie to sąd przyjął przychylnie; Żurawski przeniesiony będzie z Tworek do Kulparkowa pod Lwowem.

„Wspaniałe rogiacz” p. Hekselman

oskarża prezydenta Hindenburga i jego zauszników

o udział w zdradzie małżeńskiej

Karolino! wróć do męża — Kucharza

Opowieść o p. Maurycym Hekselmanie i jego niewiemy żonie Karolinie żywo interesowała w swoim czasie Warszawę, a jeśli echa jej dziś nieco przebrzmiały, to tylko dlatego, że akcja dramatu **przeniosła się zagranicę**. Ale trwa! Jak długi, bogaty w nadzwyczajne epizody film, trwa jeszcze. Krócej mówiąc, p. Hekselman ciągle **goni swą żonę**. Przed 3-ema laty uciekła od niego z Warszawy z kochankiem. Załączona fotografia p. Hekselmana świadczy, że jest to człowiek miły, dobronasy — powinien się podobać. Ale kłóży zbadaj głębiej duszy kobiecej? Uciekła!

kuratora skargę, żądając odszkodowania za daremny pościg w sumie

25 milionów marek złotych. O skandalu zawiadomione zostało ministerjum sprawiedliwości.

Główny organizator fałszerzy



STEFAN CZARNECKI,

notoryczny fałszerz, przywódca bandy podrabiającej kuponny akien Banku Polskiego.

Fałszerz paszportów



EDWARD HEIN,

znany w kronice kryminalnej jeszcze przed wojną jako fałszerz pieniędzy i dokumentów. Znalaziono przy nim większą liczbę fałszywych paszportów.

Fabrykant fałszywych kuponów



JAN KORZYCKI,

podczas rewizji policji znalazła w jego mieszkaniu kamien litograficzny i większą ilość papieru oraz gotowych kuponów.

Wcześniej zaczyna



Dziś ten boby, syn znanego boksera amerykańskiego Mickey'a Walkera, przyszedł reklamować bójkę z jego ojcem.

rogami, które rosna, puszczają nowe pędy, pna się ku górze.

P. Hekselman ruszył w pogoni za żoną. W Gdańsku schwytał żonę z pierwszym skrzyptkiem orkiestry rumuńskiej. Skrzyptek smykął od razu, żona uciekła z auta w drodze na dworzec. Berlin, Hamburg, Frankfurt... Kłóży wylizył wszystkie miasta przez które jak **huragan zazdrości i gniewu,** pedził p. Hekselman w pogoni za niewierną.

Nowe teraz nadchodzą wieści od p. Hekselmana.

Jest w Kolonji kucharzem w kasynie oficerów angielskich. Stamtąd pisze list do redakcji „Expressu Porannego”. Dowiadujemy się nowych, ciekawych szczegółów pościgu.

Wieć, o zgrozo, kochankiem Karolino był w międzyczasie niejaki Rother, starszy komisarz policji berlińskiej, a i sam prezydent policji Richter maczał palce w tej aferze, wdaremniając pościg p. Hekselmana.

Obaj zostali **pociągnięci przed sąd**, i ciężko mają odpokutować za „robieństwo bliźniemu co sobie nie miło” — jak pisze p. Hekselman. P. Hekselman wytoczył do pro-

Nowa księga niedoli i tułactwa polskiego

Dzieje Polaka w niewoli angielskiej

— Janko? Polaka w niewoli angielskiej? — zapyta Czytelnik po przeczytaniu tytułu. Czyżby żołnierza armji niemieckiej i jeńca w obozie koncentracyjnym w Anglii?

Nie! Polaka z Baku, aresztowanego bezprawnie, więźnia kazamat turkiestańskich, pielgrzyma pustyni perskich, tułacza skalistych bezdroży Afganistanu, patnika szlaków, z których zaiste mało kto żyw dówraca...

Jest to księga przejmującej niedoli, straszliwych przeżyć i tragicznych meczarni, — nowy rozdział tułactwa polskiego. Tym razem mówi ona o czczewycach — angielskich Wyspach z pod tytułu Mieczysława Schmita, nosi tytuł „Nokoło Afganistanu” i ukazała się przed kilku dniami, by być nazwane świadkiem, jak wielu z nas cierpiało w kajdanach, nalożonych przez ludzi, od których spodziewało się pomocy, spr... i ludzkiego serca.

35.000 białoczerwonych czapek

Ilu studentów studjuje na uniwersytetach w Polsce

Statystyka z r. 1924—25 wykazuje, że ilość studentów rzeczywistych na uczelniach polskich wynosiła ostatnio poważną liczbę 35.186.

Z tego na Warszawę przypada 15.421, Lwów 7.988, Kraków 6.415, Poznań 3.251, Wilno 1.824, Lublin 287. Ilość studentów wolnych dosięga 1.860, przeto ogó-

lem młodzieży studjującej na 16 wyższych uczelniach polskich, było 37.046. Z tego na wydział prawny przypada 8.189, filozoficzny 10.310.

Ilość kobiet największa na wydziale filozoficznym przedstawia na wszystkich uczelniach pokazną liczbę 7.722.

SPORT

Polak, mistrz tenisu, nieznan w Polsce

Większość sportowców polskich dowiedziała się niedawno z dezper, że w zawodach o mistrzostwo świata zawodowców rozgrywanych ostatnio w Deauville, jednym z głównych konkurentów do tego najzaszczytniejszego tytułu był Polak, Roman Najuch. Najuch był najgroźniejszym rywalem Karola Kozeluka, słynnego footballisty i tenisisty, członka znanego w Warszawie klubu wiedeńskiego W. A. C., musiał jednak przed nim kapitulować i zadowolić się trzecim miejscem co Kozeluhu i Hiszpanie Płaa.

Najuch, osiadły w Berlinie, jest trenerem tamtejszego lawn-tennis klubu, niemniej jednak uważa się za Polaka, jak to stwierdzają wszystkie prasa zagraniczne. Znakiem jego tenisistwa pochodzi z Górnego Śląska. Polskie kluby tenisowe (a szczególnie zamożny Lawn-tennis klub warszawski) powinny zastanowić się nad możliwością sprowadzenia i zaangażowania Najucha w kraj. Trener o dobrej praktyce i tak fenomenalnej klasie gry, jak Najuch, byłby bezcenną zdobyczą naszych kortów i niewątpliwie o pełnabyłby tenisa polski na tory europejskie.

Bandyci—mordercy przed sądem Okręgowym.

Rozprawa Zbońskich.

Na pierwszy rzut oka sala sądowa przedstawia obraz sensacyjnej rozprawy. Publiczność tłumnie zebrana z niecierpliwością oczekuje rozpoczęcia procesu sądowego.

Złoczyńcy, których potworność czynu otoczono są legendarnym nimbem stana mają przed sądem... Stanisław i Janina Zbońscy.

Oo roku 1919-go do r. 1923 zawodowo zajmowali się zabójstwami rabunkowymi. Niema niema miasta w Polsce, w którymby nie zostawili śladów swej zbrodniczej działalności. Przypadek doprowadził do ich odkrycia. W r. 1923-ym zamordowali w odległości 8 km. od Baranowicz na drodze do Stojima furmana Makara Waszczyk. Gdy ze zrabowanym kołem wrócili do miasta, zostali zatrzymani przez policjanta, który zażądał od nich okazania paszportu na konia. Nie mogąc się przedstawić dokumentem, wykazali się przestępstwami, a gdy w międzyczasie ujawniło się popełnienie morderstwa z łatwością można im było wykazać ich winę.

Zostali przez Sąd Okręgowy w Nowogródku skazani na karę śmierci, lecz wyrok jeszcze nie uprawomocnił się.

Okazało się, że Zbońscy mają na sumieniu cały szereg podobnych zbrodni, z których najgroźniejszą było zamordowanie bogatego amerykańskiego w czasie Targów Wschodnich we Lwowie.

Zażyli również Białystok jako teren swego działania.

W roku 1921-szym zamordowali tutaj w lesie Niedźwiedźka koło Zwierzynca Teodora Wasilewskiego. Najpierw zabili żonę tegoż Marję Wasilewską w lesie koło Grodna, od której dowiedzieli się przed zamordowaniem, że ma jej pracując w Brześciu w fabryce, niedawno wróciła z Rosji i posiada spory majątek i pieniądze. Aby uzyskać tedy resztę majątku Wasilewskich Zbońscy pojechali do Brześcia, odszukali Wasilewskiego i oznajmili mu

że żona jego jest chora i leży w szpitalu w Białymstoku i proszą go, aby z wszystkimi rzeczami do niej przyjechał.

Wasilewski a nie podejrzewając zasadki z całym mieniem w towarzystwie Zbońskich wyjechał do Białegostoku, gdzie podobnie jak żona został zamordowany.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 11-ej z dwugodzinnym opóźnieniem, ponieważ Zbońscy przy zastosowaniu nadzwyczajnych środków ostrożności zostali sprowadzeni do Sądu. Rozprawie przewodniczył sędzia Morzyński, jako wotanci zasiadali p.p. sędziowie Rybaltowski i Dziekoński, oskarżał podprokurator p. Klank, bronił Zbońskich p. Olszewski, Zbońska p. Dr. Ziemiński.

Wprowadzeni do sali oskarżeni budzą powszechną uwagę. Publiczność ma sposobność oglądania największych zbrodniarzy, megacych rywalizacji z tablicami zbrodniarzami jak Haarman i Augerstein.

Zbońska jest osobą średniego wzrostu z rysami zdradzającymi inteligencję i niezłomną wolę, kuleje, a twarz jej zdradza, że jest chora, niedawno bowiem popełniła zamach samobójczy. Zboński przedstawia typ Lombrosowski, oczy świecą dziłkami, zwierzęcym blaskiem, rozgląda się z uśmiechem po pełnej sali i widocznie czuje się bohaterem. Na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, że ma lat 28, z zawodu jest szwecem, służył w wojsku polskim i nie przynajmniej się do winy. Zbońska nie jest jego żoną tylko kochanką. Następnie Zbońska przyznaje, że z domu nazywa się Marja Sapieha, wyszła zamąż za nekajkiego Szykowicza i obecnie jest wdową.

Przewodniczący po wstępnych wyjaśnieniach oskarżonych stwierdza, że świadkom odwoadowym Sobolewskiemu i Parczewskiemu wczoraj nie doreczono.

Obrońca wobec tego wnosi na odroczenie rozprawy, albowiem jak wynika z relacji policji, miejsce pobytu oskarżonych przez oskarżonego świadków w drodze dochodzić da się ustalić.

Po 15-minutowej naradzie Trybunał ogłosił decyzję odroczenia rozprawy celem zawezwania do następnego świadków odwoadowych. Decyzję tę przywołuje publiczność z niezadowoleniem, jako pozbawiająca ją dalszych wrażeń krwawego procesu.

Władności bielskie w dniu wczorajszym.

Wobec zniżki cen chleba, ref. walki z lichwą przy Starostwie, zawezwał młynarzy i przeprowadzono kalkulację. Został opracowany nowy cennik chleba. Cena chleba razowego 85 proc. 34 gr. 1 kl., potatkowy 70 proc.—42 gr., pyłkowy 55 proc.—48 gr. 1 kl. i pyłkowy 50 proc.—50 gr. 1 kl. Przewidywana jest dalsza zniżka cen mąki i chleba.

Wczoraj uruchomiono fabrykę sukna i kolder Tow. „Antonluk” 93 robotników znalazło w niej pracę.

Z inicjatywą letnich wycieczek enegdy odbyła się zabawa na rzecz popularnego Tow. „Oze”. Program zabawy był wcale urozmaicony. Miejscowy klub Z. K. S. wystąpił z popisem gimnastycznym, następnie odbył się konkurs pływacki, football i inne atrakcje. Wobec pięknej pogody publiczność dopisała.

Wydział IV Izby Skarbowej i Oddział dyr. państw. Monop. spirytusowego—został przeniesiony do większego lokalu przy ul. Lipowej 31.

Spór o budowę mostu.

Między gminą Krypno a gm. Trzcianna toczy się spór o budowę mostu w Bojkach—Zalesiu Most długości 8 metrów dzieli ziemie tych dwu gmin. Gmina Trzcianna swoją połowę wykończyła, natomiast Krypno nie prowadzi robót, dowodząc, iż w

całości winna ponieść kosztą gm. Trzcianna. Spór toczy się, a chłopi z wozami brną po wodzie niszcząc teren należący do młynarza. Należałoby sprawę powziąć rozstrzygnąć i narzeczcie most wykończyć.

Zapałki zagraniczne i prywatne będą sprzedawane jeszcze tylko do jesieni.

Następnie będą w handlu tylko zapałki monopolowe.

Uchwalona przez Sejm ustawa o monopolu zapalczym przewiduje zakaz importu zapałek obcych, które w ostatnim roku sprowadzono w coraz większej ilości. Zapałki importowane przed wejściem w życie ustawy o monopolu zapalczym, jak również zapałki pochodzące z fabryk prywatnych, będą mogły być sprzedawane tylko przez 3 miesiące.

Nietylko pokrywać całe zapotrzebowanie wewnętrzne produkcją krajową, lecz nadto eksportować na rynki obce conajmniej 33 proc. zapotrzebowania wewnętrznego.

A więc zakaz importu zapałek obcych z jednej strony, obowiązkowy zaś eksport zapałek krajowych z drugiej strony spowodują wzrost produkcji krajowej i zwiększenie liczby zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu pracowników.

Kącik dla gospodyń.

Dostatek letni powinien dać się odczuwać tak samo i w zimie. Pracowite ręce gospodyń nie próżnują i konserwują pierwsze bogactwo owoców jak agrest, truskawki, winiś w czystych naczyniach. Pomimo jednak największych kłopotów i starań, nie zawsze się udaje i konfitury często się psują, o ile gospodnie nie znają wyrobowanego i doskonałego środka Dr. Oetkera, którego paczka kosztuje tylko 9 groszy. Zaznaczamy przytem,

że jest to środek najtańszy i sposób najprostszy dla konserwowania owoców od pleśni i burzenia się. Można go teraz tak samo jak i dawniej polecić gorąco.

Dr. Oetkera przepisy do smażenia konfitur i przygotowania konserw można otrzymać bezpłatnie we wszystkich sklepach, o ileby były wyczerpane, prosimy się zwrócić wprost do Dr. Oetkera Oliwa pod Gdańskiem, który wyśle je bezpłatnie i franco

Ogłoszenie.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych w Białymstoku podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, iż na pokrycie zaległości odatków odbędzie się w składach magistrackich przy st. Białystok Poleski II publiczna licytacja ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych płatników:

Dnia 31 lipca 1925 r. o 10 godz.

1) Edwarda Grajewskiego (restauracja „Empire” Sienkiewicza 14, lustra wiszące 4 sztuki, kredens, 23 stoliki, biurko, szafka, krzesła wiedeńskie 54 szt., 2 kanapki, 2 stoły kuchenne, 4 kłosce do lamp elektrycznych, waga dziesiętna, szafka kuchenna, 3 tuziny talerzy, 20 obrusów, 20 półmisek, 34 butwin wagi węgierskiego, 3 litry likieru, firanki kompl. do 7 okien.

2) Mindli Kac—Ryn. Kościuszki 29. Kredens, szafa do ubrania, komoda, stół i lampa lustrzana.

3) Szymona Abela, Surańska 2. 1 otomana.

4) Chackiela Likiera, Lipowa 35. 1 szafa, kanapa, zegar i lustro. I inne rzeczy nie sprzedane z poprzednich licytacji „12” płatników.

Zasekwestrowane przedmioty są do obejrzenia w dniu sprzedaży w magazynach magistrackich przy st. Białystok-Poleski II (zu linja P. Leską na lewo).

w/z Naczelnika Urzędu

744

(—) A. Aloszyn.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc.

ul. Warszawska 61; telefon 273.

Wykonuje najroznorodniejsze roboty, wchodzące w zakres drukarstwa.

Własna INTROLIGATORNIA I FABRYKA KAJETÓW.

Skład papieru wszelkich jakości.

CENY UMIARKOWANE.

Wykonanie robót solidne.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 24, m. 3 (II piętro).
Powrócił i wznovit przyjął.
Rano od 8 do 9 g. i od 4 do 8 w sob. od 4—5 pp.
w s. eznie od 11-tej do 12-tej puot

Dr. M. KANBŁ
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Lezione i przewodzenie
Promieniemi Rentgena.
Przyjm. od 10—12 i 5—8 w Kobieta od 4—5 pp.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37

Dr. Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—11 od 3—8
Kobiety i dzieci od 4—5.
Białystok, ul. Lipowa 33

OGŁOSZENIA DROBNE
STE—endograficzny
Warszawa Mokołowska 50 wyucza zainteresowane osoby pilnie, chętnie i latownie, bezpłatnie stenografii, celem rozpowszechnienia tejże. 751

MASZYNY
do szycia, „Kasprzyckiego” znane za najlepsze od lat 45. Nagrodzone wielkimi złotymi medalami. Ulepszone w bębnowe z aparatem do haftu i różne. Tanie — Hurt — Gotówka — Raty Hurtowe składki fabryczne „The Kasprzycki Company” w Warszawie, Marszałkowska 153 tel. 104. 51. Chłodna 28, tel. 115-51. Oddział w Częstochowa, Al. 45. Kielce, Sienkiewicza 11. Lublin, Szpitalna 17. Prowincja zama-

Kino APOLLO

Widownia wzorowo wentylowana i ochładzana
Czyste, chłodne i przyjemne powietrze nawet przy wypełnionej widowni

MOTTO: Kiedy mężczyzna mówi o sobie że postąpił, jst: głupi c, albo jak szalelec, to można mu wierzyć.

KOCHANKOWIE PRIMADONNY

Współczesny dramat obyczajowy w 7 miu aktach ze sfer najwyższej plutokracji, przemychu, pięknych kobiet i niedzy moralnej

W rolach głównych największe gwiazdy amerykańskiego ekranu
Agnes Ayres, Jack Holt, Teodor Kozłow i Rod La Roque

Salony i stroje! Ośniewająca wystawa! Bezgraniczny luksus!
Bezpłatnie do każdego biletu (oprócz ulgowych) 50 gram. tabliczka czekol. „OLRA” z cen. premjami ROWER, PATEFON

Ceny od 1 złotego. Kasa od godz. 8-ej. Początek 7, 8.45 i 10.15.

„MODERN”

Obrazy demonstrują się w ogrodzie.

KOCHANKOWIE

Współczesny dramat salonowo erotyczny w 8 aktach
W rolach głównych znakomiti berlińscy W rolach głównych

NORA GREGOR — WALTER SŁEZAK

Wspaniała wystawa — Balet — Salony — Teatry — Bale — Bajeczna gra
DO KAŻDEGO BILETU dodaje się 2 tabliczki czekolady Cenne premje.
Kasa: 6. Ceny od 1 złotego. Początek na sali o godz. 7 — w ogrodzie 8.30.

Ogłoszenie.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych w Białymstoku podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, iż na pokrycie zaległości podatków odbędzie się w składach magistrackich przy st. Białystok Poleski II publiczna licytacja ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych płatników.

- Dnia 30 lipca 1925 r. o godz. 10 rano.
- 1) Dawida Cwaza Lipowa 5, — pily poprzeczne, patelnie, pily trackie, lańcuchy, garnki i inne.
 - 2) Rlfreda Zajkowskiego Sienkiewicza 52; otomana, komoda, szafa.
 - 3) Samuela Barasza—Lipowa 39; tremo, samowar, zegar, fotel, 2 szafeczki nocne, stółik marmurowy i stół.
 - 4) Mojżesza Mazurskiego, Kupiecka 1/3; pily poprzeczne i różnego rodzaju towary żelazne.
 - 5) A Kantorowskiego, Sucha 25. Szafa do ubrania, szafa bieliźniarska, stół, waga dziesiętna.
 - 6) Bei Majdorf—Ryn. Kościuszki 26—bukno szare 1 sztuka.
 - 7) Szmaja Ostrowskiego—Lipowa 17 — pianino.
 - 8) Paula Taubenzlaka—Sienkiewicza 30 — 1 skrzynia kalosz i inne rzeczy nie sprzedane z poprzednich licytacji „13 płatników”.

w/z Naczelnika Urzędu

(—) A. Aloszyn.

Okazyjnie do sprzedania
KASA OGNIOTRWAŁA
o dwoje drzwiach.
Dowiedzieć się w składzie mebli
J. HERMANA
ul. Lipowa 16 tel. 467. 761

WARUNKI PRZEKAZANIA: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna — Zł. 8.
CENY: druk: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — Zł. — gr. 40, zwykła połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wiersz Zł. — gr. 12.
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincyjnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.